niedziela
GŁOS Z TORUNIA
ISSN 2956-3429

MYŚL PASTERZA

Chrystus nieustannie odnawia swój Kościół i pragnie to czynić, posługując się ludźmi.

BP ARKADIUSZ OKROJ

Miejsce duchowych zwycięstw

Pięćdziesiąt lat parafii to historia wpisana nie tylko w kroniki, ale przede wszystkim w serca ludzi. To opowieść o wierze, która dojrzewała w codzienności, w modlitwie zanoszonej przez pokolenia kapłanów i wiernych. **AUTOR: RENATA CZERWIŃSKA**

Zdjęcia: Renata Czerwińska

Jubileusz to opowieść o dojrzałej wierze

Tak mówił proboszcz Parafii św. Michała Archanioła na toruńskich Rybakach, michalita ks. Krzysztof Winiarski.

Z odwagą patrzymy w przyszłość

Parafia obchodziła 7 czerwca 50-lecie. Warto jednak pamiętać, że księża michalici działali tam jeszcze przed wojną. – Byli nie tylko wychowawcami, ale świadkami Ewangelii. Troszczyli się o rodziny, chorych i wszystkich potrzebujących – zauważył proboszcz i dodał, że w ciągu 50 lat w parafii miało miejsce ok. 7000 chrztów, ok. 1400 par przyjęło sakrament małżeństwa, a wiele osób znajduje pokój serca w sakramencie pojednania. W ciągu półwiecza w parafii zrodziło się ok. 30 powołań kapłańskich i zakonnych. – Możemy więc z odwagą patrzeć w przyszłość, kiedy widzimy, że pośrodku toruńskich Rybaków wciąż potrzebne jest miejsce modlitwy, pojednania i duchowego wzrastania.

Tego dnia kościół wypełnił się po brzegi. W świątyni zgromadzili się kapłani, w tym księża z dekanatu, dawni proboszczowie oraz związani z parafią. Nie zabrakło przełożonych zgromadzenia księży michalitów i sióstr michalitek, licznych sióstr zakonnych, przedstawicieli władz samorządowych, a także służb mundurowych, którym patronuje św. Michał.

Parafia otrzymała medal Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis

Któż jak Bóg

Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił bp Arkadiusz Okroj. W homilii przyjrzał się kontrastowi między zawołaniem patrona parafii – „Któż jak Bóg" – a życiu według idei „Któż jak ja". Zaznaczył, że wciąż jesteśmy na poligonie walki duchowej. Wiedzieli o tym dobrze ci, którzy budowali tę świątynię. Rozpalał ich jednak płomień wiary i do tego jest też wezwany każdy z obecnych na jubileuszu. – Jubileusz to wezwanie i zobowiązanie. Niech nasza wiara rozpali się w tej świątyni, byśmy nie doczekali czasów, które tworzą ludzie o pustych sercach. Obyśmy wciąż mogli wchodzić tutaj →

przez ciasną bramę wiary – mówił pasterz.

Mieszkańcom parafii życzył, aby ich świątynia była dla nich miejscem spotkania z Bogiem i ludźmi, odkrywania Ewangelii, mocy modlitwy i potrzeby formacji. Polecał też tych, którzy żyją z daleka od Boga, aby otworzyli się na źródło prawdy. Zaznaczył, jak ważna jest tutaj

> Oby ta parafia była miejscem duchowych zwycięstw.

rola wspólnoty. Spotkanie z Chrystusem jest wezwaniem do misji i brania odpowiedzialności za drugiego człowieka. „Jak bardzo potrzebny jest Kościół, kiedy żyjemy w świecie, który jest poligonem walki duchowej. Prośmy, by ta parafia była miejscem duchowych zwycięstw”.

Miejsce spotkania

Podczas uroczystości Ksiądz Biskup poświęcił pamiątkową tablicę oraz witraż św. Michała Archanioła nawiązujący do objawień na górze Gargano. Przedstawiciele władz samorządowych w uznaniu zasług parafii na ręce proboszcza złożyli najwyższe marszałkowskie odznaczenie Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis.

Uroczystość zakończyła się procesją eucharystyczną oraz odśpiewaniem Te Deum. Posługę muzyczną pełniły chóry Schola Cathedralis Thorunensis i Quis ut Deus pod dyrekcją Dawida Wesołowskiego.

RENATA CZERWIŃSKA

Zdjęcia: Renata Czerwińska

W uroczystość włączyły się całe rodziny

Poświęcenie tablicy i witraża

Posługę muzyczną pełniły chóry Schola Cathedralis Thorunensis i Quis ut Deus

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski (redaktor odpowiedzialny), Renata Czerwińska, Agata Pawluk, Ewa Melerska, ks. Przemysław Witkowski, ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń, tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura (redaktor prowadząca – Częstochowa), tel. 34 369 43 24

Świadek wiary

LUBAWA Do Kościoła Najświętszej Maryi Panny i św. Anny zostały wprowadzone relikwie bł. Stefana Wyszyńskiego.

Prymas Tysiąclecia jest ważną postacią dla ziemi lubawskiej: to właśnie on 2 lipca 1969 r. dokonał koronacji figury Matki Bożej Lipskiej. Przypominał o tym obraz, który towarzyszył uroczystości, a także wcześniejsze spotkanie z Anną Rastawicką, współpracowniczką kardynała, członkinią Instytutu Prymasa Wyszyńskiego i świadkiem jego życia.

Eucharystii połączonej z wprowadzeniem relikwii 31 maja przewodniczył i homilię wygłosił bp Józef Szamocki. Przywołał on duchową sylwetkę kardynała jako człowieka, który wprowadzał pokój w czasach pełnych niepokoju, zachęcał do brania odpowiedzialności i pozostawania człowiekiem sumienia.

Wśród licznych gości zgromadzonych na Mszy św. byli także przedstawiciele szkół, w tym szkoły w Sampławie, której patronuje bł. Wyszyński.

RENATA CZERWIŃSKA

Iwona Pruchniewska

Parafianie zaangażowali się w uroczystości

Beata Krajewska

Gietrzwałd to miejsce modlitwy

Do tronu Matki

DZIAŁDOWO Grupa Modlitwy św. Ojca Pio działająca przy Parafii św. Wojciecha uczestniczyła w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Narodowej do Gietrzwałdu.

Przybyliśmy tam 23 maja w grupie liczącej 54 osoby, aby oddać cześć Matce Bożej.

Najpierw uczestniczyliśmy we Mszy św., następnie odmawiając Różaniec kroczyliśmy alejką grabową w procesji do źródełka na nabożeństwo majowe. Podczas uroczystości modliliśmy się w intencji Polski, naszych rodzin, nauczycieli, górników i prawników.

Pielgrzymka do stóp Matki Bożej była dla nas wyjątkowym czasem modlitwy, świadectwem wiary, refleksji i wspólnego przeżywania pięknych chwil w serdecznej i miłej atmosferze.

BEATA KRAJEWSKA

Zanieść innym radość

SIERAKOWICE Toruńscy franciszkanie, tercjarze św. Franciszka z Asyżu oraz artyści tworzący grupę „Uśmiech jest najpiękniejszym podziękowaniem" odwiedzili osoby chore.

Byli to podopieczni domu opieki „Rezydencja Seniora" w Starej Maszynie koło Sierakowic. Spotkanie 26 maja rozpoczęło się wspólną modlitwą, którą poprowadził o. Arkadiusz Czaja, franciszkanin. Po modlitwie przyszedł czas na śpiewy i tańce z zespołem folklorystycznym „Tuba Band" oraz grupą taneczno-aktorską. Miłym akcentem był wspólny posiłek z osobami chorymi i personelem placówki. Była to okazja do rozmów oraz wysłuchania opowieści o bogatych doświadczeniach życiowych mieszkańców. Wolontariusze opowiadali o sobie, swojej codzienności oraz o miejscach, z których przyjechali. Nie wszyscy podopieczni mogli uczestniczyć we wspólnym spotkaniu, dlatego wolontariusze odwiedzili ich w pokojach, przynosząc śpiew i upominki. Nad każdą chorą osobą modlił się o. Arkadiusz.

ELŻBIETA PLATA

Archiwum autorki

Zespół z Kościerzyny zachęcił seniorów do śpiewu

Ojciec parafii

Mamy jednego Ojca – Tego, który nas stworzył i mieszka w niebie. Mamy naszych ojców ziemskich, którzy nas zrodzili, ojców duchowych – chrzestnych, którzy mają nam pomagać wzrastać w wierze. Mamy także ojców, którzy wprowadzili nas w życie Kościoła przez chrzest – kapłanów, którzy udzielili nam chrztu.

AUTOR: KS. PAWEŁ BOROWSKI

Wierni z Gostkowa pamiętają o swoim duszpasterzu. Na zdjęciu przy tablicy pamiątkowej w 1954 r.

Niewielu z nas pamięta swój chrzest, wszak byliśmy chrzczeni jako niemowlęta. Może z rozrzewnieniem oglądamy zdjęcia i pamiątki z tego dnia. Zazwyczaj mamy kontakt z naszymi chrzestnymi, ale czy wiemy, jak nazywał się kapłan, który udzielił nam chrztu? Czy modlimy się za tych, którzy wprowadzili nas w życie wiary?

Być może nie żyją już nasi rodzice i nie ma nikogo, kto mógłby nam powiedzieć, kto nas ochrzcił. Poznanie nazwiska kapłana może być związane z wysiłkiem odwiedzenia parafii chrztu, a może nawet archiwum diecezjalnego. Warto jednak to uczynić, wszak nasz chrzciciel jest częścią naszego życia i członkiem naszej duchowej rodziny.

Sługa Boży ks. Paweł Prabucki, patron Roku Eucharystii przeżywanego w naszej diecezji, przybył do odradzającej się wspólnoty w Gostkowie w 1927 r. Przez 12 lat posługi ochrzcił 660 osób. Pierwszym, któremu udzielił chrztu, był Stanisław Pawlak z Turzna, a ostatnim Marian Motyka z Gostkowa. Na terenie Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny mieszka obecnie 7 osób ochrzczonych przez sługę Bożego. Najstarsza z nich ma 94 lata, a najmłodsza 87 lat.

O jego wielkiej trosce o życie duchowe swoich parafian i wartości sakramentów świadczy fakt, że po powrocie z pierwszego aresztowania udzielał chrztu nawet w Wigilię i Sylwestra, jakby przeczuwając, że nie ma zbyt wiele czasu, że każdy dzień jest ważny, by przybliżać ludzi do Boga. Tak też było. Już 15 stycznia 1940 r. został ponownie aresztowany i nigdy już nie powrócił do swojej parafii. Jednak ci, którzy go spotkali, otrzymali z jego rąk sakramenty, pielęgnowali pamięć o swoim duchowym ojcu, a dzięki nim także dziś pamięć o ks. Pawle trwa. Także dziś wszyscy z dumą mówią o nim: „Nasz proboszcz”.

Zdjęcia: archiwum parafii

Ks. Paweł jak ojciec gromadził wokół siebie i prowadził do Chrystusa ludzi w każdym wieku

Pamięć wykuta w życiu

Pamiętajcie o swoich przełożonych, którzy głosili wam słowo Boże, i rozpamiętując koniec ich życia, naśladujcie ich wiarę! (Hbr 13, 7)

Ta myśl autora Listu do Hebrajczyków zachęca nas do aktywnej pamięci. Nie tylko do rozmyślania nad życiem tych, którzy nas poprzedzili w wędrówce wiary i prowadzili nas ku dojrzałej wierze, ale także do naśladowania ich postawy i pielęgnowania w sobie cnót, które w nas zaszczepili. Patrząc na seniorów ochrzczonych przez sługę Bożego Pawła Prabuckiego, nie tylko wspominamy tego niezłomnego kapłana, nie tylko dziękujemy Bogu za dobro, które stało się ich i naszym udziałem, ale chcemy to dobro pielęgnować, by stać się żywym pomnikiem wykutym na chwałę Boga.

Poznajmy seniorów, żyjących na terenie Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gostkowie, którzy są żywym świadectwem posługi kapłańskiej ks. Prabuckiego.

KS. PAWEŁ BOROWSKI

KAZIMIERZ SZOPA
Mieszka w Turznie, urodził się w 1938 r. W lipcu skończy 88 lat

JADWIGA NOSKE z d. SOSNOWSKA
Mieszka w Tylicach. W maju br. ukończyła 94 lata. Jest najstarszą osobą mieszkającą na terenie parafii ochrzczoną przez sługę Bożego

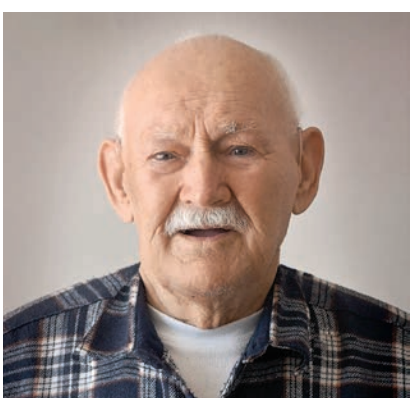

MIECZYSŁAW ŁUKASZEWSKI
Mieszkaniec Turzna, urodził się w 1935 r. W listopadzie skończy 91 lat

KRYSTYNA KOŃCZALSKA z d. WILCZYŃSKA
Mieszka w Kamionkach. Urodziła się w listopadzie 1938 r. W tym roku skończy 88 lat

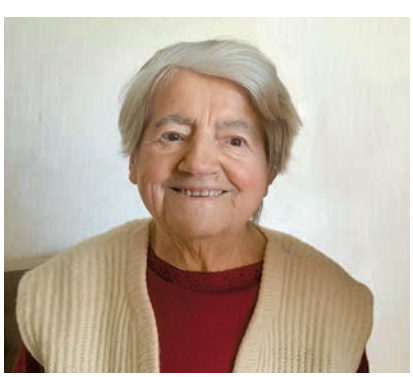

TERESA PIĄTKOWSKA z d. BOJANOWSKA
Mieszkanka Lipniczek, urodziła się w 1933 r. W sierpniu skończy 93 lata

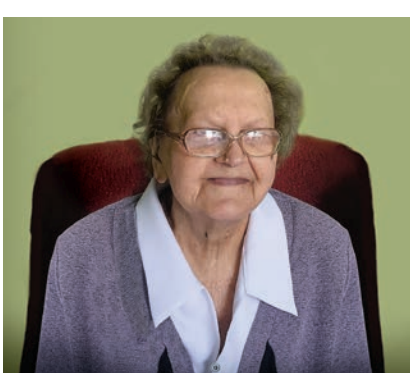

FELICJA RUTKOWSKA z d. MĄDRASZEWSKA
Mieszka w Turznie, ma 87 lat. Urodziła się w marcu 1939 r.

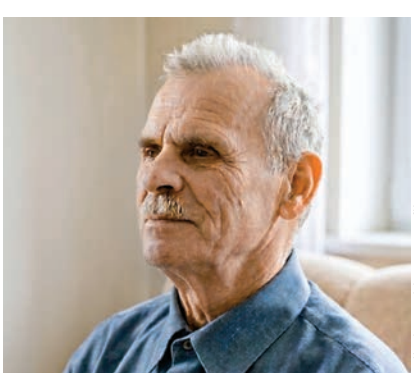

RAFAŁ PNIEWSKI
Mieszkaniec Gostkowa urodzony w 1939 r. W lutym skończył 87 lat

Zdjęcia: Archiwum parafii

Krzyżak z bochenkiem chleba

Ilu krzyżaków mieszkało na Zamku Bierzgłowskim? Czy możemy sobie wyobrazić komtura pełniącego działalność dobroczynną? Czy podczas zwiedzania zamku da się dotknąć prawdziwych średniowiecznych murów?

AUTOR: RENATA CZERWIŃSKA

Te i inne opowieści można znaleźć w najnowszej książce Kazimierza Trybulskiego „Opowiadania bierzgłowskie". W Muzeum Diecezjalnym w Toruniu 28 maja odbyło się spotkanie autorskie.

Zamek, który przyciąga

Pisarz chętnie podejmuje tematykę średniowiecza, a zwłaszcza początków miast na ziemi chełmińskiej. Beletryzowana opowieść o biskupie Chrystianie i grodzie w Grudziądzu miała być jego ostatnią. A jednak dał się przekonać ks. kan. Markowi Borzyszkowskiemu, prezesowi Fundacji Dziedzictwa Kulturowego „Nostra Cultura", do przypomnienia czytelnikom dziejów niezwykłego zamku.

Dlaczego to takie ważne? Wyobraźmy sobie, że z czasów krzyżackich na ziemi chełmińskiej funkcjonuje do tej pory aż 109 kościołów, z czego tylko dwa mają funkcję niesakralną. Zamek Bierzgłowski natomiast jest jedną z nielicznych krzyżackich fortyfikacji na naszych ziemiach, która jest czynna do dziś. Miejsce to lubią odwiedzać turyści, szczególnie miłośnicy dwóch kółek i historii. To także – dzięki kaplicy i przyrodzie zachęcającej do wędrówek – miejsce rekolekcji i modlitwy.

Krzyżackie karpie

Autor podjął więc pracę, aby – jak zaznaczył – spróbować nie tylko oddać

Kazimierz Trybulski dzielił się swoją pasją

to, jak żyło się w zamku w wiekach średnich, ale też to, jaką mentalność mieli ówcześni mieszkańcy Bierzgłowa czy Torunia. W pracy źródłowej pomogła mu m.in. reguła zakonna, ale także „Kronika ziemi pruskiej" Piotra z Dusburga, opowiadająca o dziejach zakonu od początku założenia aż po XIV w. Dowiadujemy się więc, że zakonników rycerzy mieszkało w zamku niewielu, a na dziedzińcu łatwiej było spotkać zamkową służbę, rzemieślników czy piekarzy. Miejscowi krzyżacy zajmowali się nie tylko leczeniem chorych braci czy wyruszaniem na bój z poganami. Prowadzili także duży folwark, hodowali karpie, a zgodnie z regułą powinni zaopatrywać w żywność nie tylko służbę czy siostry, które służyły w infirmerii, ale także okoliczną ludność. To właśnie do mieszkańców podgrodzia powinno trafić dziesięć procent z wypiekanego chleba. Jak zapewnia autor, w XIII w. zakony starały się jeszcze przestrzegać reguły.

Do oddania atmosfery życia na zamku autor zaprosił znaną grudziądzką plastyczkę, Klarę Stolp, a okładkę przygotowała Lidia Kłaczyńska. Kazimierz Trybulski zapewnia, że ilustracje mają swoją głębię i przemawiają do czytelnika.

Czy to ostatnia książka?

Czy autor napisze jeszcze więcej książek? Na spotkaniu pytali o to mieszkańcy Małej Nieszawki, miejsca, gdzie znajdziemy dziś ruiny zamku krzyżackiego. Tego jeszcze nie wiadomo, jednak kto wie, dokąd zaprowadzi autora miłość do ziemi chełmińskiej.

My jako czytelnicy dajmy się skusić lekturze książki, później natomiast pojedźmy jej śladem do Zamku Bierzgłowskiego. Zobaczmy średniowieczny układ murów, sprawdźmy, gdzie dawniej była kaplica, zapiszmy się na rekolekcje. Niech piękne miejsce na mapie naszej diecezji wciąż żyje.

Zamek Bierzgłowski wciąż zaciekawia

Zdjęcia: Renata Czerwińska